

Dr Elaine Phillips, Micheasz, prorok za obwodnicą, sesja 5, Micheasz 4

© 2024 Elaine Phillips i Ted Hildebrandt

To jest dr Elaine Phillips i jej nauczanie na temat Księgi Micheasza, proroka poza obwodnicą. To jest sesja 5, rozdział Micheasza 4.

Zaczynamy teraz od rozdziału czwartego Micheasza.

I znowu, to jest nasz podtytuł, Prorok za obwodnicą, ponieważ musimy stale pamiętać, że pochodzi on z bardzo krytycznego obszaru, mimo że najprawdopodobniej głosi w Jerozolimie. Mówiąc o Jerozolimie, to w rozdziale czwartym przedstawimy nasze bardzo znaczące zdanie: Tora wyjdzie z Syjonu. Spędzimy trochę czasu, pracując nad tym, a potem będziemy się tym kierować.

To prowadzi nas tam, dokąd zmierzamy. A więc krótka notatka na temat tego, co planujemy zrobić w ciągu najbliższej godziny; Chciałbym poświęcić trochę czasu na bardzo krótki przegląd historyczny. Niewiele, bo zawsze można wrócić do poprzednich prezentacji i to zdobyć.

Jednakże, ponieważ rozdział czwarty stanowi duży kontrast, szczególnie pierwsze pięć wersetów z tym, co go poprzedzało, dokonamy krótkiego przeglądu najważniejszych wydarzeń z rozdziałów od pierwszego do trzeciego. Poza tym poświęcimy trochę czasu na przeglądanie rozdziału czwartego, mając na uwadze tego typu rzeczy. Przede wszystkim musimy poświęcić trochę czasu na przemyślenie Jerozolimy i niektórych wzmianek w rozdziale czwartym o geograficznych częściach Jerozolimy i Górze Syjon.

A ponieważ rozdział czwarty wprowadza pewną terminologię związaną z ramami czasowymi, temu również poświęcimy trochę czasu, w związku z następną rzeczą z dni ostatecznych, w przeciwieństwie do ale teraz. Będziemy więc pracować tam i z powrotem w zakresie wyroczni przywracania, zniszczenia, a następnie ponownego pełnego nadziei odnowienia. Więc mniej więcej tak się dzieje.

Na koniec wyciągniemy kilka krótkich lekcji, które możemy wyciągnąć na temat tego, gdzie jesteśmy w XXI wieku, w szczególności w odniesieniu do Kościoła zachodniego. Jak powiedziałem, krótki przegląd historyczny. Tym razem skorzystamy z bardzo przydatnego wykresu, zaczerpniętego z książki „Regiony w biegu” Jima Monsona. Jest to część bardzo istotnego całego wykresu.

Oczywiście chcemy zwrócić uwagę na miejsce pobytu Micheasza oraz innych proroków z VIII wieku, którym pokrótce zostaliśmy przedstawieni w naszych

wykładach wprowadzających. Zatem szczególnie Micheasz i Izajasz powinniście zauważyć, że są tam razem. Byli trochę poprzedzeni Jonaszem, Amosem i Ozeaszem.

Wspomnieliśmy już o kluczowych królach: Uzzjaszu, Jotamie, Achazie, a następnie Ezechiaszu. Będą one ważne, aby stanowiąc tło. Powrócimy do tego wykresu jeszcze raz, gdy zajmiemy się rozdziałem 6.

Na początek więc, po tym przeglądzie historycznym, kilka uwag. Jak powiedziałem, musimy przejrzeć rozdziały 1, 2 i 3. Oto więc ponownie najważniejsze momenty przeglądu, ponieważ kontrastują z tym, co widzimy na początku rozdziału 4. Kiedy Perry zajmował się rozdziałem 1, skupiał się na przestępstwach zarówno Samarii, jak i Jerozolimy, ubolewa nad miastami Szefeli, które musiały stawić czoła poważnym atakom. Umieścimy to w liczbie mnogiej.

A potem w jakiś sposób bramy Jerozolimy są w tym momencie ważne. Rozdział 2, straszliwe niesprawiedliwości. Odpowiedzi Boga, które były miarą za miarą.

W rozdziale 3 widzimy, że niektóre z tych samych rzeczy powracają z jeszcze większą brutalnością i powagą. W połowie rozdziału 2 mamy do czynienia z pewnym połamanym językiem, który może odnosić się lub nawiązywać do osób powracających z kontekstu wojny. To też widzieliśmy. A potem, pod koniec rozdziału 2, jako dość nagła zmiana, mamy Pana Pasterzy i Króla.

Rozdział 3, ten sam rodzaj rzeczy, agresywni i podli przywódcy. Całe kierownictwo było wówczas w złym stanie. I jak zauważył Perry, wszyscy są zajęci zarabianiem na tym pieniądzy, jak tylko mogą.

Fałszywi prorocy, wróżbici, widzący i obiecują pokój w odpowiedzi na to, co może im się przydarzyć, aby im za to zapłacono. Dla kontrastu, w wersecie 8 rozdziału 3, Micheasz jest powołany i napełniony mocą Ducha, aby prorokować przeciwko ludziom, którzy specjalnie zbudowali Syjon przelewając krew. Jest to temat, który może do nas powrócić, zwłaszcza gdy przejdziemy dalej w rozdziale 6. W międzyczasie jednak rozdział 3 kończy się przepowiedzianym zniszczeniem domu Pańskiego, co jest oczywiście postrzegane jako niemal równie zdradliwe jak to tylko możliwe.

To poważna sprawa. A kiedy Jeremiasz ośmielił się wspomnieć o tym jakieś sto lat później lub nie wspomnieć o Micheaszu, ale powiedział to samo, starsi w jego czasach przypominali ludziom w okolicy o fakcie, że Micheasz przepowiedział już tę poważną sprawę. Mając to na uwadze, chcemy po prostu przyjrzeć się powiązaniu między tym, co mamy pod koniec rozdziału 3, który, nawiasem mówiąc, znajduje się mniej więcej w połowie całej Księgi 12 proroków.

Zatem jest w tym także coś interesującego. Ale rozdział 3, werset 12, mówi o całkowitym spustoszeniu Jerozolimy. Rozdział 4 rozpoczyna się od niezwyklej zmiany, obietnicy i obietnicy przywrócenia.

więc poświęć chwilę, aby przyjrzeć się pewnym kontrastom między tym, co już widzieliśmy, szczególnie w rozdziałach 2 i 3, a następnie skontrastowanym z bardziej pełnym nadziei spojrzeniem w rozdziale 4. Zatem w poprzednich rozdziałach, jeśli cokolwiek obraz przedstawiał brak jakiegokolwiek świętości. Zamiast tego bezczęścili sanktuarium wszelkimi możliwymi rzeczami. Rozdział 4 rozpoczyna nas od obecności Boga i domu Bożego na świętej górze Boga.

Ponadto rozdział 3 mówi o niegodziwych głowach ludu. Rozdział 4 zaczyna się od tego, że będzie to głowa gór. Użycie tego samego terminu stanowi wyraźny kontrast.

Rozdział 3: Rozlew krwi zbudował Syjon. Ale teraz, kiedy przejdziemy nieco dalej do rozdziału 4, mamy Torę wychodzącą z Syjonu. Więc znowu jest to niesamowicie wspaniały kontrast.

W rozdziale 1, a może także w rozdziale 2, uchodźcy prawdopodobnie przybywają do Jerozolimy. Ale zanim będziemy mieli rozdział 4, mamy narody pielgrzymujące, które ponownie przybywają do Jerozolimy. Kontekst jest zupełnie inny, jeśli chodzi o typy osób, które będą zaangażowane.

Prorocy głosili fałszywie pokój, jeśli odpowiednio im zapłacono. Jednak w rozdziale 4 widzimy nadchodzącą obietnicę prawdziwego pokoju. I na koniec, księża, którym płacono za nauczanie, nauczanie i instruowanie, ujęto w cudzysłowie, ponieważ nie było to prawdziwe nauczanie.

Ale mamy pouczenie Pana, znowu Torę, wychodzącą z Syjonu. I wkrótce powrócimy do każdej z tych rzeczy, które są w prawej ręce, w bardziej pozytywnej kolumnie. Zanim to jednak zrobimy, musimy rzucić okiem na niektóre ważne miejsca, ponieważ będziemy się do nich odnosić, szczególnie w niewielkim fragmencie wersetów od 6 do 8. A więc zaczynamy ze zdjęciem , zdjęcie lotnicze.

A ci z Was, którzy byli w Jerozolimie, mogą sobie wyobrazić, jak stary jest ten obraz, ponieważ na wszystkich wzgórzach są domy i budowle, na których obecnie są one po prostu słabo nakrapiane albo wcale. Ale moglibyśmy spędzić dużo czasu rozmawiając o tym, co jest na tym obrazku, a nie o tym, czego go nie ma. Ale dla naszych celów chcemy po prostu zauważyć, co następuje.

W elipsie mamy miasto Dawida, mały wierzchołek wzgórza, prawdopodobnie nie będący nawet górą, który Dawid podbił. Jest mały, ma chyba jakieś 11 akrów. Posiadało źródło wody, dlatego było ważne przez tysiąclecia.

Na północ od tego mamy strzałkę wskazującą obszar, w którym ostatecznie zostanie zbudowana świątynia. Tam było klepisko Arauny i tam Dawid składał ofiary.

Wróć do tego nieco później w tym wykładzie. Ale to sam Salomon zbuduje tam świątynię. Świątynia Salomona znajdowała się wówczas na górze domu Pańskiego.

Nazywa się go także domem Boga Jakuba, miejscem świątyni. Jest to wzniesienie wyższe niż miasto Dawida. Gdybyś jednak stanął w tym ogólnym obszarze i rozejrzył się we wszystkich kierunkach, zobaczyłbyś, że wzgórze wokół niego są jeszcze wyższe.

Nie potwornie wyższy, ale wyższy. To także będzie miało pewne znaczenie w kontekście tego, co będziemy mówić. Spotkamy się także z określeniem zwanym Ofel.

Mam bardzo schematyczny sposób przedstawienia tego tutaj. Wspomina się o tym w wielu fragmentach biblijnych. Mam zamiar do nich wrócić.

Ale ogólnie rzecz biorąc, jest to obszar na południe od miejsca, gdzie znajdowałby się Wzgórze Świątynne lub Wzgórze Świątynne, Platforma Świątynna i tak dalej. I znowu, na północnym krańcu miasta Dawida, powrócimy do tego, kiedy już zajmiemy się tekstem. Ale dla naszych celów, próbując go zlokalizować, oto on.

A potem, jak już zauważyłem, wszystkie wzgórza otaczające ten obszar będą wyższe. To mogłoby nas zainspirować do wielu wycieczek, ale nie zamierzamy tam teraz jechać. Trzymaj się tego w odniesieniu do rozdziału 4, gdzie jest mowa o tym, jak zostanie podniesiona Góra Domu Pańskiego.

Warto pamiętać o kilku innych rzeczach, jeśli chodzi o szczegóły dotyczące Ofelu i tak dalej. Werset 8 będzie odnosił się do Migdala Edera. Migdal to wieża, a Eder prawdopodobnie należy rozumieć jako trzodę.

Był czas, kiedy uczeni próbowali zlokalizować prawdziwe miejsce zwane Migdal Eder, ale prawdopodobnie nie było to prawdą. Może to być po prostu inny sposób odniesienia się do ogólnego bezpieczeństwa lokalizacji Jerozolimy. Ophel, w zależności od tego, jakie tłumaczenie czytasz, może nazywać go twierdzą.

I rzeczywiście spotyka się to z tym w Piśmie Świętym, ponieważ jest kilka fragmentów, które przedstawiają to jako ufortyfikowane. Nehemiasz jest prawdopodobnie najciekawszy, ponieważ mówi o ludziach w całym mieście za czasów Nehemiasza, którzy byli zajęci budową. Okazuje się, że mieszkająca w tym rejonie ludność również wzmacniała Ofel przed możliwymi atakami.

Nehemiasz, rozdział 11, werset 21, również mówi nam, że mieszkali tam słudzy świątyni. Dlatego logiczne jest, że znajdowały się one w pobliżu samego obszaru świątyni. Słowo Ofel pochodzi od hebrajskiego rdzenia i oznacza wybrzuszać się.

To samo w sobie jest bardzo interesującym odniesieniem. Są więc tacy, którzy sugerują, że w rzeczywistości odnosi się to do geograficznego i topograficznego obiektu na północnym krańcu miasta Dawida, który w pewnym sensie wybrzusza się nieco na południe od Wzgórza Świątynnego. Powtórzę: gdyby to był wykład na temat miasta Dawida, geografii i tym podobnych rzeczy, prawdopodobnie spędzilibyśmy na tym trochę więcej czasu.

Jednakże powiedziawszy to, należy powiedzieć więcej w odniesieniu do Jerozolimy, a następnie, szczególnie teraz, do Córy Syjonu; używane są oba określenia: córka Syjonu i córka Jerozolimy. Czasami słowo córki w liczbie mnogiej, gdy jest używane w Biblii hebrajskiej, odnosi się do wiosek i małych osad na większym obszarze. Jednak w tym przypadku wydaje się, że jest to bardzo specyficzna personifikacja, szczególnie w odniesieniu do relacji Pana do wybranego przez Niego miasta, Syjonu, Jerozolimy.

Istnieją odniesienia wskazujące na delikatny i wrażliwy związek. Na następnym slajdzie przedstawię nam tylko kilka z nich, zarówno w kontekście tego, co może ją spotkać po karze Bożej, mimo że on ją bardzo kocha, a ona jest dla niego wielką radością. Nadchodzi kara i Bóg będzie z tego powodu zasmucony.

Niemniej jednak, odniesienie, więcej niż jedno, ale któremu przyjrzymy się u Izajasza, będzie również mówić o obietnicach przywrócenia. A potem mam małą uwagę, że zanim dotrzemy do końca rozdziału czwartego, ta czuła, delikatna córka Jerozolimy może nas choć trochę zaskoczyć. Więc tego też się będziemy trzymać.

Chcę tylko zamieścić tutaj kilka fragmentów, aby nieco rozjaśnić to, co mówiłem przed chwilą. Jeremiasz. Dzieje się to oczywiście około sto lat po czasach Micheasza, a za czasów Jeremiasza sytuacja jest katastrofalna.

I tak w rozdziale szóstym, za panowania Jozjasza, zostały wypowiedziane te początkowe wyrocznie Jeremiasza: uciekajcie dla bezpieczeństwa, uciekajcie z Jerozolimy, bo z północy nadchodzi nieszczęście. Perry mówił pewnego dnia o nadciągającym z północy i nadchodzącym ataku z północy, a nawet o strasznych zniszczeniach. Zniszczę, mówi Pan, córkę Syjonu.

Taka piękna i taka delikatna. Widzicie więc przechodzącą przez to czułość, nawet pomimo sprawiedliwości, która ich spotka. W 2 Królów 19 znajduje się zupełnie inne odniesienie, ponieważ mamy opis wyroczeni, która przemawiała przeciwko Sennacherybowi, ponieważ bluźnił Syjonowi, Jerozolimie i Ezechiaszowi.

Tak więc, cytuję, Dziewica Córa Syjonu gardzi tobą, Sennacherybie, i drwi z ciebie. Córa Jerozolimy podnosi głowę, gdy uciekacie, co ma wszystko związek z być może pewnym kontekstem historycznym, o którym mówiliśmy przynajmniej jako tło dla części Micheasza. A potem jeszcze jedna obietnica, patrząc w przyszłość.

Izajasz 62, werset 11 mówi do córki Syjonu: oto nadchodzi twój wybawiciel. Oto jego nagroda jest z nim i jego zapłata towarzyszy mu. Jest więc nadzieja i zniszczenie, ale w tym wszystkim jest personifikacja, która sugeruje związek tej ukochanej córki Syjonu z Panem.

Do tego dochodzą pewne uwagi geograficzne i oczywiście tekstowe. Krótka uwaga na temat kilku rzeczy związanych ze sposobami wskazywania ram czasowych. Micheasz jest pod tym względem bardzo interesujący.

Jest kilka terminów, które będziemy chcieli połączyć i rozpakować, gdy będziemy przez to przechodzić. Jestem wdzięczny monumentalnemu komentarzowi Bruce'a Waltke na temat Micaha za to, jak przeanalizować niektóre z tych rzeczy. Więc zaczynamy.

Rozdział 4, werset 1. Użyjemy wyrażenia w ostatnich lub w ostatnich dniach. Pojawiła się pokusa, by sądzić, że odnosi się to do rozważań eschatologicznych, ale być może tak nie jest. Jednym z powodów umiejscowienia go w czasach ostatecznych w wielu ludzkich sposobach myślenia jest to, że Septuaginta tłumaczy to jako eschaton i wtedy właśnie powstaje to skojarzenie.

To może nie być takie prawdziwe. Dlatego przedstawiam wam być może bardziej zniuansowaną prezentację tego, jak wskazuje Waltke. Odnosi się to do przewidywanej przyszłości.

To z pewnością wizja przyszłości odległa od czasów mówiącego i z pewnością wymagająca interwencji Boga, aby zmienić obecne okoliczności. Jednak z perspektywy czasu, patrząc wstecz z naszej perspektywy, wydaje się, że obejmuje to przywrócenie od wygnania do nowych niebios i nowej ziemi, a nie tylko nowe niebiosy i nowe ziemskie rodzaje czasu. Zatem niezależnie od tego, jaki będzie przebieg renowacji, będzie ona trwała znacznie dłużej.

Drugim wskaźnikiem chronologicznym, któremu chcemy poświęcić trochę czasu, jest zdanie, które często przekłada się na przyszłość i dalej. Innymi słowy na wieki wieków. A hebrajskie słowo, które jest tego częścią, to le'olam, które jest bardzo szerokim terminem.

Olam to szerokie pojęcie. Może mieć zarówno uwarunkowania chronologiczne, jak i przestrzenne. Ale Waltke sugeruje, abyśmy przenieśli się do odległej przyszłości, a jednak poza nią, lub od teraz do odległej przyszłości Le'olama.

Obydwa wskazują na bardzo wyidealizowaną przyszłość. W tym kontekście mamy oczywiście dwa terminy, które wskazują na przyszłość. Jedna wydaje się mieć ramy czasowe od wygnania i dalej, a druga to wyidealizowana przyszłość.

W ramach tego mamy kolejny tymczasowy wskaźnik tego dnia. Waltke sugeruje, że jest to prawdopodobnie pośrednie połączenie między przyszłą chwałą tego, czym będą te ostatnie dni, a bardzo ponurą teraźniejszością. W przeciwieństwie do tego słychać miarowe uderzenie bębna, ale teraz, ale teraz, ale teraz.

Dałem wam te wersety i zobaczymy je ponownie, gdy będziemy przez to przechodzić. Rozmawiamy z „ale- teraz” w kontekście obecnej rzeczywistości. Rzeczy bliższe perspektywie pisarza i publiczności lub odbiorców będą dotyczyć zarówno cierpienia, jak i wyzwolenia.

Większość tych „ale- teraz”, które znajdują się w rozdziale czwartym, wskazuje na nadchodzący trudny czas. W porządku, więc to jest tło geograficzne. To rodzaj orientacji temporalnej.

Musimy powiedzieć jeszcze jedną rzecz na temat tego fragmentu czwartego rozdziału Micheasza, ponieważ znajduje on odpowiednik w drugim rozdziale Izajasza. Ma tę samą obrazowość, tę samą frazeologię i tę samą kolejność obrazów, ale są pewne różnice. Nie skopiowałem więc obu tych tekstów, ale zaznaczyłem, gdzie są pewne rzeczy, na które chcielibyśmy po prostu zwrócić uwagę.

Ponownie przypominam sobie, że Micheasz i Izajasz są sobie współcześni. Zatem prawdopodobnie podzieliliby się tą bardzo znaną, bardzo zdumiewającą, bardzo zdumiewająco pełną nadziei prorocstwem. W Micheaszu, jak właśnie zauważyliśmy, tuż przed rozdziałem czwartym, werselem pierwszym, cała góra domu Pańskiego zostanie zniszczona.

Jest to straszne ostrzeżenie przed zagładą Jerozolimy. Co ciekawe, rozdział pierwszy, tuż przed rozdziałem drugim Księgi Izajasza, kończy się wstydem Syjonu z powodu bałwochwalstwa w przeszłości. Nie mówię o jakimś zniszczeniu, ale nadal panuje w tej kwestii pewien negatywny nastrój.

A potem kontynuują mniej więcej to samo, ale w Micheaszu, wracając do niego po otrzymaniu obietnic, co wkrótce omówimy w sprawie przyjscia narodu i uczenia się Tory, a następnie wyjścia z Torą i wyjścia z Syjonu. W wersecie czwartym u Micheasza znajduje się obietnica, która mówi o bezpieczeństwie. Każdy będzie mieszkał pod swoją winoroślą i drzewem figowym, bo przemówił Pan Bóg.

Tego nie ma w Izajaszu. Co ciekawe, po tym jak miecze i włócznie zamieniły się w haki i motyki do przycinania, czy czymkolwiek tym są, Izajasz po prostu kończy słowami:

Chodźmy w świetle Pana. Podczas gdy werset piąty u Micheasza rozwija to i mówi, że narody będą nadal postępować według swoich bogów, ale my będziemy chodzić w imieniu Pana.

Następnie Micheasz przejdzie do rzeczy, którym za chwilę się przyjrzymy, a które dotyczą córki Syjonu. Podczas gdy Izajasz powróci do dalszego potępienia bałwochwalstwa, które stanowi tutaj ciągłe wyzwanie.

Cóż, to wszystko w ramach wstępu, przyjrzyjmy się tekstowi i przeanalizujmy sam tekst.

Zacznę od wersetów pierwszego i drugiego. Najpierw je przeczytam, a potem poświęcę trochę czasu na przeanalizowanie rzeczy, które mogą być dla nas najbardziej interesujące, gdy będziemy próbować powiązać to w całość. Choć jest to znajome, są pewne rzeczy, które prawdopodobnie chcielibyśmy zauważyć. Zaczyna się od i w dniach ostatecznych, a teraz wiemy, że jest to szerokie określenie.

Góra Domu Pańskiego zostanie ustanowiona jako wierzchołek gór lub na wierzchołek gór i ponownie tu skieruje się, dla kontrastu, rosz to hebrajskie słowo, z głowami z poprzedniego rozdziału, którzy byli ludzkimi przywódcami, którzy są takie przerażające. Zostanie wyniesiony ponad wzgórze, co będzie oznaczać co najmniej jedną z dwóch rzeczy, a może więcej. Można to zrobić symbolicznie, teraz będzie to miało pierwszeństwo.

Będzie miał zaszczyt, jakiego nie zaznał od dłuższego czasu, zwłaszcza po zniszczeniach, o których wspominało. Ale jeśli przeczytamy Zachariasza, być może w pewnym momencie nastąpi również wstrząs sejsmiczny i być może to wzgórze zostanie podniesione. W każdym razie ludy do niego popłyną, a w wersecie drugim przyjdzie wiele narodów i powiedzą: Chodźcie, wstąpmy na górę Pana, do domu Boga Jakuba.

Istnieje podobieństwo i może nas uczyć na podstawie swoich dróg, abyśmy mogli chodzić jego ścieżkami. Niedługo powrócę do konsekwencji tych rzeczy. Cztery z Syjonu wyjdzie Tora i słowo Pańskie z Jerozolimy.

Jak widać, szczególnie w wersecie drugim, istnieje zestaw paralelizmów, które jedynie utwierdzają tę tezę w silniejszym ponownym sformułowaniu kwestii. Zobaczmy więc, co się dzieje. Symboliczne miejsce zostanie przywrócone.

O to tutaj chodzi. Teraz zostanie przywrócony, aby móc robić tam wszystkie rzeczy, które miały być tam ważne. Góra domu Pańskiego, wyniesiona ponad wszystko inne, w jakikolwiek sposób możemy sobie wyobrazić, o czym już wspominałem.

Przypominamy, że jest to wyraźny kontrast w stosunku do tego, co widzieliśmy wcześniej. Potem zostało zrównane z ziemią, ZNISZCZONE. Teraz będzie to podniesione i wywyższone.

Po prostu rodzaj połączenia. Oczywiście wskazuje to na zupełnie inne okoliczności niż te, które mieliśmy. W pewnym sensie będziemy mieli panowanie Pana nad całą ziemią.

Gdy? Cóż, może to następować etapami. Scena królestwa, którą mamy w Izajaszu 25, i nie będę tego czytać w całości, ale mamy Pana Zastępów, Adonai Tzevaot, który urządzi ucztę na tej górze i zniesie śmierć wszystkich ludów na tej górze. A potem także Daniel.

Kamień staje się wielką górą. Zatem ucztą wskazuje na to, że obrazy gór i symbol góry są tak znaczące jako miejsce, w którym będzie święta obecność Boga i gdzie On ustanowi pojednanie. Bardzo ważne pod względem miejsca.

Ale mamy też inne rzeczy do powiedzenia. Ludzie podchodzą do. Streamują.

Swoją drogą, to interesująca rzecz, bo kiedy myślisz o streamingu, zazwyczaj myślisz o upadku. Ale teraz ludzie coraz częściej korzystają z transmisji strumieniowej, a transmisja strumieniowa oznacza dość dużą ilość. Jest to istotne, gdy pomyślimy o wodzie przepływającej przez doliny.

Teraz płyną ku obecności Boga i swemu zamiarowi uczenia się Bożych dróg. Pozwólcie, że trochę to rozpakuję, bo jeśli nie będziemy ostrożni, możemy to przeczytać zbyt szybko. Sposoby to bardzo popularne słowo.

Drogi i ścieżki, które pojawiają się nieco później w tym wersecie, są używane zamiennie. Ale sposoby mają znacznie szerszy zestaw konotacji. Zasadniczo, gdy będą się uczyć Bożych dróg, będzie się to wiązało z nauczaniem się, jak On działał w historii w imieniu swego ludu przymierza.

To część jego sposobów. To jest Tora. To są wszystkie części narracyjne pierwszych pięciu ksiąg Biblii.

Oni się tego uczą. Ale oni także skupiają się nie tylko na przypomnieniach o Bożych czynach w historii, ale także na Jego ustawach, Jego przykazaniach i Jego wymaganiach. Wszystko to jest częścią uczenia się Bożych dróg.

Zatem też do tego wrócimy, gdy zastanowimy się nieco głębiej nad naszą rolą w robieniu tego rodzaju rzeczy. Raz, cóż, nie powinienem tego tak ująć, bo odnoszę wrażenie, że muszą sobie wbić sobie do głowy te wszystkie sposoby, a potem

zostaną odesłani. Rzecz jednak w tym, że ludzie, którzy napływali do Bożej obecności, są zajęci poznawaniem Bożych dróg, a także zachowują się właściwie.

Będą chodzić jego ścieżkami. To właśnie oznacza chodzenie: prowadzenie się. Będą chodzić jego ścieżkami.

A potem jest zabawna część. W ten sposób Tora wyjdzie z Syjonu. To nie jest tak, że będziesz strzelał w coś w rodzaju abstrakcyjnych słów.

Jak Mike i Izajasz to tutaj przedstawiają, będzie to ucieleśnienie. To będą te rzeczy, które będą prawdą. Będą się ich uczyć lud Boży, który przybywa, aby przebywać w Jego obecności i się uczyć.

A teraz zamierzają wyruszyć dalej. I oni będą tymi, którzy osiągną Jego cele, ponieważ postępują zgodnie z Bożymi drogami i Jego Słowem. Właśnie zwróciłem uwagę na możliwą perspektywę Nowego Testamentu na tę kwestię.

Paweł w 2 Liście do Koryntian 3 mówi o tym, że jesteśmy żywymi listami. W pewnym sensie jest to odpowiednik Micheasza z Pierwszego Testamentu. Posiadamy również inne referencje.

Izajasz 51: Przypominam wam, że prawo wyjdzie na jaw. Zakon wyjdzie z Syjonu. I ma to swój celowy cel.

Przyniesie sprawiedliwość, prawość i zbawienie. Cóż, to dopiero początek tej wspaniałej wyroczni obietnic. Przejdźmy do wersetów 3 i 4. Czytaj dalej, a on, to jest Pan, będzie sędzią między wieloma narodami i będzie rozstrzygał spory dla potężnych narodów.

To powinno skłonić nas do zatrzymania się, gdy pomyślimy o naszych kryzysach międzynarodowych i globalnych. A Pan jest w stanie je rozstrzygnąć i nadejdzie czas, kiedy to uczyni. Rozstrzygaj spory potężnych narodów z odległych stron.

Będą uderzać swoimi mieczami. To był wówczas wybór w wojnie, czyli narzędzia tnące. Zdaję sobie sprawę, że często tam jest wąż, ale narzędzia i ich włócznie przecinają się w noże do przycinania małych wąsów.

Naród nie podniesie miecza na inny naród i nie będzie się już uczył wojny. Niesamowita obietnica. Zróbmy także werset 4.

Każdy będzie mieszkał pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym. Nikt nie będzie siał terroru. Albowiem usta Pana Zastępów przemówiły.

W porządku, wspomniałem już o kilku rzeczach, na które chcę zwrócić uwagę w tej kwestii. Ale przede wszystkim mamy do czynienia z naprawdę radykalną transformacją, która jest wszechobecna, ponieważ będzie miała wpływ, jak wspomniałem przed chwilą, na międzynarodową sytuację globalną. To także przemieni ludzi.

Zobaczmy jak to działa. Bóg będzie sędził aż do rozstrzygnięcia sporów międzynarodowych, co jest po prostu niezwykle, gdy o tym myślimy, mamy na to nadzieję i modlimy się o to. To znowu kontrastuje z całym drobnym przekupstwem i niesprawiedliwością oraz wszystkimi innymi rzeczami, o których wspominaliśmy wcześniej, zwłaszcza o Perrym wspomnianym w rozdziale 3. Jednakże następnym krokiem w tej radykalnej transformacji jest to.

Ponieważ Bóg zamierza rozstrzygnąć te spory, zostaną one rozstrzygnięte i zostaną rozpatrzone. Wojny ustaną. Nie będzie powodu do wojny i wszystkich rzeczy, które są przyczyną wojny.

Bo to prawda, więc przezbiorą cały arsenał. Ponownie, w pierwszym tysiącleciu p.n.e. arsenał ten składał się z mieczy, włóczni i tego typu rzeczy, głównie mieczy i włóczni. To właśnie te określenia pojawiają się najczęściej.

Możemy je przemyśleć i ponownie wykorzystać w środowisku naszego własnego arsenału. Ale miecze wchodzi w narzędzia tnące. Prawdopodobnie nie motyki, ponieważ miecze nie są wystarczająco długie, aby być skuteczną motyką, ale coś, co będzie ciąć.

Napisano kilka interesujących artykułów na temat tego, czym prawdopodobnie tak naprawdę było. Żaden termin, który jest tu tłumaczony jako narzędzia tnące lub noże do przycinania, nie jest używany zbyt często. Jest to więc swego rodzaju domysł na podstawie kilku innych kontekstów, jeśli chodzi o to, co one oznaczają.

Ale to jest tak dobre, jak każde inne. Najważniejszą i budującą rzeczą jest to, że nikt nie będzie się już uczyć wojny. Zasugerowanie tego doprowadziłoby do likwidacji wszystkich naszych szkół wojennych i wszystkich miejsc, w których ludzie uczą się być wrogo nastawieni i zabijać się nawzajem.

Tak naprawdę nadchodzi dzień sądu i Księga Joela, rozdział 3, werset 10, będzie używać tego samego obrazowania, ale on je zmieni. I nadejdzie czas, kiedy konieczne będzie posiadanie pewnych instrumentów osądzania. Te narzędzia tnące zostaną na jakiś czas zamienione z powrotem w miecze, a noże we włócznie.

Pokój, w dalszym ciągu rozwiązujący tę konkretną sprawę, pokój będzie opierał się na naukach Boga, a nie na pustych obietnicach fałszywych proroków. To właśnie wtedy

wszyscy ludzie popadli w nieposłuszeństwo. Teraz będzie zupełnie inaczej, ponieważ ludzie będą uczyć się Bożego nauczania i dlatego zapanuje prawdziwy pokój.

A potem jest ta obietnica, która pojawia się u Micheasza, jak powiedziałem, nie u Izajasza, ale każdy będzie siedział pod swoją winoroślą i drzewem figowym. W 1 Królów 4, werset 25 znajdujemy opis okoliczności, gdy Salomon był królem, gdy sytuacja była stabilna i gdy w rozszerzonym imperium panował pokój. I tego właśnie wyrażenia się używa.

Każdy siedzi pod swoją winoroślą i drzewem figowym. I wreszcie, w ramach tej ogromnej obietnicy, nikt nie będzie siał terroru. Nikt nie powoduje terroru, ponieważ, pamiętajcie Księga Kapłańska 26, jest jednym z miejsc, w których wyrażamy błogosławieństwa i przekleństwa przymierza.

A jeśli będą posłuszni, jednym z błogosławieństw będzie to, że nie będą się bać. Nie będzie nikogo, kto przyjdzie i wywoła u nich duży strach. Zobaczmy, co mamy dalej.

Podstawa tych przemian? Ponieważ to Pan Wszechmogący przemówił. Powtórzę jeszcze raz: słowo Pana ma moc. Od czasu do czasu o tym zapominamy.

Pan Wszechmogący przemówił. Opiera się na gwarancji, że te wersety opierają się na wiernym słowie Boga. Gdybyśmy mieli czas, moglibyśmy wybrać się na wycieczkę we wszystkie miejsca, w których mówi się nie tylko o potędze słowa, ale o jego czystości i wynikającej z niej prawdzie.

Jednakże tylko jedna dodatkowa uwaga: to jest to, że przemówił Pan Wszechmogący i nasz termin lub nasze tłumaczenie, Wszechmogący, jest często tłumaczony, ale jest to hebrajskie słowo, które oznacza zastępy, armie. I w zasadzie jest używany między innymi przez niebiańskie armie. Psalm 103 na końcu psalmu zawiera kilka wersetów poświęconych niebiańskiemu bogactwu, istotom, które są tam w górze i wykonują rozkazy Pana.

Wykonują jego polecenie. Robią, co im każe. Jeśli więc niebiańskie zastępy tak postępują i mamy słowo Pana Zastępów, które przemawia, mamy całkiem niezłą pewność, że wszystko się ułoży.

Sprawy potoczą się tak, jak on mówi. W międzyczasie mamy swoją część do wykonania i chcemy po prostu rzucić okiem na werset piąty, a potem przejdziemy do następnego fragmentu. Werset piąty, jak powiedziałem wcześniej, dotyczy wyłącznie Micheasza.

Mamy tylko krótszą wersję drugiej połowy Księgi Izajasza. Chociaż wszystkie narody nadal chodzą w imieniu swoich bogów, my i ja to powtórzyliśmy dwukrotnie, ponieważ hebrajski to podkreśla, my, my będziemy chodzić w imieniu Pana, naszego

Boga, na zawsze. OK, więc jest tam zapewnienie, że jest to upomnienie lub napomnienie, jak sądzę, powinienem powiedzieć, ponieważ możemy być otoczeni przez wszelkiego rodzaju ludzi, którzy nie są zajęci robieniem tego, co powinni.

Robią, co chcą, ale Micheasz oświadcza, że będą chodzić w imieniu Pana. Wspomniałem już, że chodzenie Jego ścieżkami oznaczało zachowywanie się. A chodzenie w imieniu Pana oznacza zatem, że pośród tych innych, którzy po prostu postępują ponownie zgodnie ze zwyczajami mocy powietrza i bogów świata, powinniśmy się wyróżniać.

Chodzenie będzie zachowaniem, które nas wyróżni. I już to sugerowałem, jest to kontrast w stosunku do narodów, które pozostaną przy swoich własnych bałwochwalczych światopoglądach. Prawdopodobnie nie dołączyli wcześniej do tego tłumy ludzi, który płynął w kierunku Syjonu i deklarował, że chce uczyć się od Pana.

Ale to, że będziemy chodzić w imieniu Pana, jest również scharakteryzowane, czy raczej powinno być określone dalej, w odległej przyszłości i poza nią. I to właśnie będzie charakteryzować tych, którzy są wiernymi ostatekami. Chociaż w tym czasie mogą wydarzyć się różne rzeczy trudne i ponure, wierna ostatek będzie nadal to potwierdzać.

Będziemy chodzić w imieniu Pana. Dobrym miejscem, do którego można się w tym momencie zwrócić, jako swego rodzaju napomnienie, jest Psalm 86:11, ponieważ zawiera on to, o czym właśnie mówiliśmy. W tradycji pieśni ludu Bożego, naucz mnie swojej drogi, o Panie.

Cóż, to właśnie widzieliśmy w tych wersetach Micheasza, że mogę chodzić i postępować w Twojej prawdzie. A potem zjednocz moje serce, aby bało się Twojego imienia. I to jest coś, do czego powrócimy później w Księdze Micheasza.

Cóż, to jest zamknięcie pierwszej części czwartego rozdziału Micheasza. Zajmijmy się teraz wersetami od czwartego do szóstego, które mają inny charakter. Czy pamiętasz, że ten dzień jest czymś w rodzaju pośredniczącej rzeczy doczesnej?

Rozmawialiśmy o szerszym obrazie. Otóż w owym dniu – wyrocznia Pana – On coś uczyni. Zbiorę chromych.

I zbiorę tych, którzy zostali odrzuceni. Tego określenia nie używa się zbyt często. Nie jest to też określenie kulawe.

Wrócę do nich. Komu sprowadziłem to zło. Zauważcie, że Pan nie wstydzi się powiedzieć, że to on jest tego przyczyną.

To zgodne z przymierzem. I uczynię z chromych resztkę, a z wypędzonych – silny naród. I Pan będzie nad nimi panował na górze Syjon od teraz i w odległej przyszłości.

Znowu to tymczasowe wskazanie. A potem werset ósmy. I ty, wieżo trzody, okropna córo Syjonu.

Jest w tym coś o bezpieczeństwie, ale także o osobistej relacji z Bogiem. Do ciebie przybędziesz. Tłumaczenie tego jest trochę trudne.

Przeanalizowałem to najlepiej jak umiałem. Do was przyjdzie pierwsze panowanie i przyjdzie królestwo do córki Syjonu. Zobaczmy, co możemy z tym zrobić.

To jest ranne stado. Są kiepskie. Słowo przetłumaczone kulawy jest tym samym słowem, które pojawia się w Księdze Rodzaju 32, kiedy Jakub zмага się z człowiekiem, aniołem, Panem, ponieważ mówi: Widziałem oblicze Boga.

I pamiętacie z tej narracji, że został uderzony w biodro i utykał. Kiedy kuleje, to właśnie to słowo się tutaj pojawia. Pojawia się to także u Zachariasza.

Mówimy więc o kontuzjach. Potrzebują pasterza. Izajasz 40 mówi trochę o naturze tego pasterza.

Ten pasterz nosi w swoich ramionach młode. Cóż, jak już powiedzieliśmy, ten konkretny segment mieści się pod względem czasowym w tym dniu w naszych szerszych ramach, w dniach ostatnich. Obrazy, zarówno kulawe, jak i te odrzucone, przypominają nasze owce.

Zakończenie rozdziału drugiego było właśnie zmianą polegającą na tym, że ludzie zmierzający do Jerozolimy tam dotrą. Mieli mieć pasterza, który w tym kontekście zapewni im bezpieczeństwo. Zatem będzie się odbywać gromadzenie i ponowne składanie ludzi, którzy zostali ranni i wyrzuceni.

Ci, którzy zostali wyrzuceni, mogą równie dobrze odnosić się do wygnańców, co sprawia, że jest to kwestia dalekosiężna. Za chwilę wrócę do tego dalekiego zasięgu. I jeszcze dodatkowa uwaga: już to mówiłem, ale pod koniec wersetu szóstego to Pan przyznaje, że to on, to forma czasownika sprawczego, to On ich doprowadził do obecnego złego stanu.

Użyłem słowa katastrofalny, ale po hebrajsku jest to słowo złe. Takie jest tłumaczenie końca wersetu szóstego. Gdy zgodnie z przymierzem byli nieposłuszni i czynili zło, Pan odpowiedział w podobny sposób.

Powtórzę jeszcze raz: tutaj dzieje się coś na miarę. Cóż, pomimo tego wszystkiego jest nadzieja dla tej córki Syjonu. Pan obiecuje przemienić resztę w potężny naród i będzie nad nimi panował.

Góra Syjon, jak już wspomniałem o tym, co powiedzieliśmy o wieży, Ofelu itp., będzie miejscem bezpieczeństwa. Wskazówki na to widzieliśmy już pod koniec rozdziału drugiego. Oto znowu.

Te ostatnie odniesienia, o których wspomniałem przed chwilą, były trochę trudne do złożenia składniowego, jednak to działa, i są dwa odniesienia, dawne panowanie i królestwo, oba nadejdą. Wydaje się, że niezależnie od tego, jak to ułożymy, jest to pewnego rodzaju aluzja do dynastii Dawidowej, która jest dawnym panowaniem. I była to zjednoczona monarchia.

To byłoby w ich nadziejach i oczekiwaniach. Oczywiście jest to tło dla tego, co zobaczymy w rozdziale piątym, wersecie drugim, którym Perry zajmie się wkrótce. Jednak mamy teraz ale.

Mamy serię tych małych wyroczeni, małych winiet, wprowadzonych już teraz. Za chwilę powiem coś o hebrajskim znaczeniu tego słowa, ale przyjrzyjmy się bliżej rozwojowi każdego z nich. Każdy z nich, nawet tak trudny, będzie miał zakończenie, które będzie miało przynajmniej pozytywny odcień.

W wersecie dziewiątym będzie krzyk i będzie zamieszanie. Wiersz 10, teraz wyjdziecie. Cóż, jeśli czuli się bezpieczni w jakimś mieście lub myśleli, że są bezpieczni w jakimś mieście, wychodzenie w tym momencie niekoniecznie jest pozytywną rzeczą.

W wersecie 11 będzie wrogość pomiędzy zebranymi narodami. A swoją drogą, te narody, w przeciwieństwie do tych, które pojawiły się w wersecie pierwszym, nie są miłe i nie przychodzą z dobrymi intencjami. A teraz, w rozdziale piątym, wersecie pierwszym, Perry podejmie tę kwestię.

Teraz nastąpi przegrupowanie wojsk. Ale teraz dzieje się coś, z czym będzie trochę trudno sobie poradzić. To są wyroczenie kryzysu i będą dla nich różne rozwiązania, różne rozwiązania.

Jak wspomniałem przed chwilą, chcemy trochę porozmawiać o tym, jak to brzmi w powiązaniu z innym znajomym dźwiękiem. Wspomnieliśmy wcześniej, że ci prorocy, a wśród nich Micheasz, bawią się słowami. Robią ciekawe rzeczy z podobieństwami fonologicznymi i połączeniami dźwiękowymi.

Atah odbija się echem w tym segmencie, ale ty, adres bezpośredni, ty, to, tamto lub inna rzecz to Atah. I to też się tutaj pojawi, przeplatane tym, ponieważ po rozdziale

czwartym, wersecie ósmym jesteś ty, a potem będzie dziewięć, 10, 11, ale teraz jednak dochodzimy do końca i to jest znowu ciebie i ma to pozytywny wydźwięk. Cóż, to prowadzi nas do wersetów dziewiątego i 10 z naszym pierwszym teraz lub ale teraz.

Dlaczego płaczesz? Czy nie ma w Tobie króla? Czy zniknęła twoja rada, że wicie chwyciło cię jako rodzącą? A swoją drogą, to może być sarkazm. Myślisz, że masz króla? Kto jest twoim doradcą? Wróć do tego. Przeczytajmy werset 10.

Wić się, kontynuując to wicie się i płacz i tak dalej. Wiń się i wypychaj, córo Syjonu, jako rodząca, bo teraz wyjdiesz z miasta. Będziesz mieszkał na polu.

Dojdiesz do Babilonu. Tam zostaniesz dostarczony. Tam Pan cię wykupi z ręki twojego wroga.

I mówisz, co za chwilowy kęs. I po prostu zatrzymaj się na chwilę. Micheasz żyje i jest w trakcie, powiedziałbym, kryzysu asyryjskiego.

Są wrogiem numer jeden. Co on tu robi, mówiąc o Babilonie? Z naukowego punktu widzenia oznacza to, że jest to znacznie późniejszy dodatek do Micheasza. Nie idę tam.

Myślę, że jest natchniony przez Ducha i patrzy w przyszłość na to, co się dzieje. I rzeczywiście, jest to skompresowana wizja tego, co się tutaj dzieje, do tego stopnia, że w końcu trzeba będzie udać się na wygnanie. I to wygnanie nie będzie skierowane do Asyrii, jak to zrobiło królestwo północne, ale do Babilonu, a nawet będzie wskazywało dalej na wybawienie.

Nawiasem mówiąc, to samo masz w znacznie szerszej formie u Izajasza, w ostatnich rozdziałach Izajasza, począwszy od rozdziału 40 i dalej. Zobaczmy, co możemy z tym zrobić. Oni płaczą.

W ten sposób krzyk płaczu jest standardowym sposobem powiedzenia, że jest to wyjątkowo głośny płacz. I jest to strach i udręka. A w dodatku się wiją.

A obraz jest wyraźny; wspomniano o tym dwukrotnie, poród. I to jest, ogólnie rzecz biorąc, proces, który wiąże się z wielkim płaczem, pełnym bólu płaczem. Zatem pytanie brzmi: co skłania do tej figury, której Micheasz używa do zobrazowania tego, przez co będzie przechodzić Jerozolima, córka Syjonu? A więc jedna sugestia, podałem tutaj kilka, być może pojawi się poczucie, że cały ich rząd zawodzi, prawda? Straszna udręka, ponieważ ludzki system rządów całkowicie zawiódł.

Zatrzymaj się. Wiem, że mam tylko przecinek, ale pamiętaj, co cały czas mówiliśmy. Mamy władzę królewską, która stopniowo spada, zwłaszcza za czasów Achaza.

Po prostu okropne pod wieloma względami. Król, jako król przymierza z Bogiem, nie istnieje. Nie ma go tam.

Doradcy, doradcy, żaden król, żaden doradca, po prostu ich nie ma. A ludzie odczuwają tego konsekwencje i nadal będą je odczuwać. Powiedziawszy to, być może Micheasz dodatkowo zwraca uwagę na smutny fakt, że nie poddają się panowaniu Bożemu.

Nie jest już ich królem, wielkie K. Nie uznają go za króla. Z pewnością nie uznają jego doradcy. Nawiasem mówiąc, pamiętacie Izajasza rozdział 9, wersety 6 i 7, gdzie jeden z tytułów Pana Boga, objawiony w tym dziecku, będzie wspaniałym doradcą, potężnym Bogiem i wiecznym ojcem.

Zatem jest wiele rzeczy, które mogą być osadzone w tym konkretnym przypadku. Nie masz króla. Nie masz doradcy.

Czy nie uznajecie Boga za króla i doradcę? Powiedziawszy to, są inne rzeczy do przemyślenia w kontekście wicia się, bólu i płaczu. Pozwólcie, że przeczytam tutaj drugi punkt. Być może to wicie wynika z tego, że mają zostać wyrzuceni z miasta.

Używany obraz wyrzucenia z miasta rodzi, wypycha. Teraz mogli myśleć o tym mieście, mimo że przeżywało trudności i stało się to strasznie sto lat później, jako o czymś w rodzaju bezpiecznej przystani. Lektura Księgi Ezechiela daje poczucie, że mogli tak myśleć, ale musieli zostać wypędzeni, tak jak w przypadku porodu, ponieważ nie było to już bezpieczne.

I to jest wybawienie. Może nie sprawiać takiego wrażenia. Przyjrzymy się temu za chwilę, ale jest to wybawienie.

To przez udanie się na wygnanie, przez ciemność tego doświadczenia, a potem bycie odkupionym na wygnaniu. Musimy na to spojrzeć jeszcze raz, ponieważ mamy ten werset, który czytam, że oni wychodzą z miasta, ale teraz wy wyjdziecie. W zasadzie jedziesz na obóz.

Będziesz mieszkać poza miastem. Za chwilę powiem więcej na ten temat. Potem będą w Babilonie, potem zostaną wybawieni, a potem zostaną odkupieni.

Sugeruję zatem, aby te trzy lub cztery połączone ze sobą klauzule były bardzo skompresowane, ale perspektywa była długa i patrzyła w przyszłość. Jak wspomniałem przed chwilą, jest tam napisane, że wychodzisz z miasta, wijąc się, by dostarczyć rzeczy z miasta. W przeciwieństwie do życia w domach, domach i stabilnych mieszkaniach, będzie to wątpliwe doświadczenie.

Kemping, jeśli chcesz. Oznacza to usunięcie wszystkich rzeczy, które mogą być wygodne. Niedługo dotrą do Babilonu i jest to uważane za wygnanie.

Jest to uważane za karę. Ale nawet na końcu tej krótkiej winiety są stamtąd dostarczane. Idą do Babilonu, ale tam jest napisane, że dwa razy.

Stamtąd zostaniesz dostarczony. Nawet w tej małej drobnostce można dostrzec echa odkupienia, które są znacznie bardziej rozwinięte w wersetach, o których wspomniałem w Izajasza 48 i gdzie indziej. Jeszcze jeden segment musimy zrobić w kontekście czwartego rozdziału Micheasza.

Zobaczmy, jak możemy sobie z tym poradzić. Najpierw przeczytaj. Ale teraz zebrano się przeciwko tobie wiele narodów.

I to naprawdę powinno lepiej powiedzieć, że wiele narodów zebrano się przeciwko tobie. A dlaczego za chwilę wyjaśnię. To oni mówią: cytuj, niech będzie bezczelna, niech nasze oczy patrzą .

I wcale nie jest to powiedziane w miły sposób na Syjonie. Koniec tego cytatu. Ale oni nie znają myśli Pana.

Nie zrozumieli jego rady, że zebrali ich jak ziarno opadłe na klepisko. Powstań i młóć, córo Syjonu, bo uczynię twój róg żelaznym. A twoje kopyto uczynię z brązu i zmiążdżysz wiele narodów.

I oddam na zagładę Panu ich niesprawiedliwego proroka, a ich potęgę i bogactwo Panu całej ziemi. A teraz, zanim przejdę dalej i trochę o tym porozmawiam, chciałbym, żebyśmy się zatrzymali. Czy łąpicie, dlaczego ten rozdział jest taki gwałtowny i szybki? To kompresja najróżniejszych rzeczy, zajmowanie się różnymi ramami czasowymi, o których próbowaliśmy porozmawiać.

A to kolejna mała winieta o tym, że sytuacja jest niezwykle trudna, ale nawet po drugiej stronie jest nadzieja. Zatem wrogie narody są zebrane. Są zebrani.

I próbujesz pomyśleć: OK, kto to jest? Co to jest? Jak to pasuje do zestawienia zaraz po naszej wzmiance o Babilonie, którą właśnie obejrzelismy? Sugeruje się, zwłaszcza w świetle tego, co nastąpi w rozdziale piątym, że teraz Micheasz powraca do swojego własnego kontekstu historycznego, tj. obecności Asyryjczyków, którzy oblegają i atakują kilka miast, które tak dobrze zna. Tak więc, mimo że chronologicznie mieliśmy ten długi obiekt, ten może wrócić w pewnym sensie bliżej domu. Wspominałem już o tym, ale powtórzę.

Wiele narodów na początku rozdziału, które napływają z radością i zachęcają się nawzajem, aby udać się do Syjonu – to jest zupełnie inny obraz – popłynęły do Syjonu

po instrukcje. Te narody przybyły, aby zbezczścić i zniszczyć, i mówią to głośno. Patrzą z pogardą i chciwością, prawdopodobnie na Syjon.

Aby jeszcze bardziej rozwikłać to, co właśnie powiedziałem, deklarują swój zamiar zbezczeszczenia Syjonu. Chcą, żeby właśnie to się działo. Chcą zrobić z tego publiczne widowisko.

A patrzeć w tym kontekście nie jest tylko patrzaniem. Patrzy z dumą, arogancją i drapieżnością, ponieważ spodziewają się upadku tego miasta i tego, co z niego zyskają. Nie mamy czasu na czytanie tego samego rodzaju uczuć, które pojawiają się w Lamentacjach, ale Obadiasz w wersecie 12 i dalej potępia dokładnie to samo.

I chociaż Obadiasz potępia Edom i początkowo mówi, że jesteś w pewnym sensie z boku, to wkrótce Edomici wydają się bardzo zaangażowani, nie tylko w patrzanie, ale także w branie. Cóż, więc te wrogie narody są zebrane. Porozmawiajmy trochę o tym spotkaniu.

Jest napisane, że zebrali się przeciwko tobie. I fascynujące jest to, że czasownik jest tutaj bierny. Dlatego poprawiłem się w tym tłumaczeniu, bo się nie zebrali; To znaczy, mieli, ale ktoś – i sugeruję, że jest to sam Pan – zebrał je.

Często w materiale proroczym, gdy występuje czasownik w stronie biernej, powinniśmy zrobić pauzę i powiedzieć: ach, to sugeruje, że pan wszechświata pracuje za kulisami i robi to. Strona bierna będzie w pewnym sensie wskazywać w tym kierunku. Zatem narody myślą, że to zaplanowały.

Bóg ich tam zgromadził i ma ku temu cel. Istnieją w tym podobieństwa z rozdziałem drugim. Przypomnicie sobie, że ludzie z rozdziału drugiego są podli, paskudni i obmyślają plany w swoich łózkach, podczas gdy Bóg obmyśla plany przeciwko tej rodzinie.

Zatem znowu istnieje równowaga, jeśli chodzi o to, że Pan pokrzyżował ich plany. A ten dochodzi do wniosku, a właściwie wyciąga dalej, że nie znają planów Pana. Rzeczywiście je zebrał i zgromadził na klepisku.

A jeśli dokładnie zastanowimy się nad tym, co wiemy o szerszych konotacjach klepiska, wkrótce nawiążemy połączenie z tą nazwą, klepiskiem Araunah. Ponieważ oczywiście to właśnie tam ostatecznie zbudowano świątynię. Wspomniałem o tym już wcześniej podczas naszego dzisiejszego wykładu.

Mamy całe wydarzenie w kontekście tej selekcji i tego, co wydarzyło się w 2 Samuela 24. Ale teraz chodzi o to, że oni się gromadzą, zbierają się, aby próbować coś zrobić w tej świątyni i ją profanować, ale Pan zgromadzili ich na klepisku. To sprawia, że

zatrzymujemy się na chwilę, zanim przejdziemy dalej, jeśli chodzi o to, co się tam dzieje i jak nawraca się Córa Syjonu.

Cóż, okazuje się dość potężna i potężna. Ale zanim to zrobimy, mam coś do obejrzenia. To prawdopodobnie niesprawiedliwe, żeby po prostu wyświetlać to na ekranie, bo kiedy pokazywałem to moim uczniom, patrzyli na to, a kiedy mówiłem: „Co to jest?”. Powiedzieliby: tarka do sera? Więc nie, jest trochę większy.

Pomyśl więc o tym, że ma co najmniej cztery, cztery i pół, pięć stóp wysokości. Zobaczmy jak to działa. Cóż, to sanie młóćące.

Wiem, że sanki nie są słowem w potocznym języku. Ale kiedy już wyjaśnimy, o co chodzi i jak to działa, to jest to naprawdę najlepsze słowo. W kontekście rolniczym miałbyś to coś, ale nie tylko tak to wyglądało.

Zamiast tego snopy zboża byłyby rozłożone na klepisku, zwykle na wyższym wzniesieniu na wsi, gdzie wiatr byłby w stanie w nie uderzyć. I tak, gdy ziarno zostało zmłócone, a plewy zostały zdmuchnięte, albo, przepraszam, zostało wyłączone, wtedy wiatr je rozwiał. A więc masz rozsypane ziarno na klepisku.

Jeśli chcesz, połóż ten instrument na tym ziarnie. Kładziesz na to znaczny ciężar. Masz zwierzę, które przeciągnie je przez ziarno.

I oczywiście rozbija te łuski. A potem mamy także przewiewanie. A teraz dlaczego to pokazuję? Ponieważ córka Syjonu będzie się młócić.

Będzie robić też inne rzeczy, ale będzie się młócić. Pozwólcie, że przytoczę jeszcze jeden fragment Pisma Świętego. To obrazowe.

Oczywiście są miejsca w Piśmie Świętym, gdzie prawdopodobnie używa się tego określenia w celu określenia kary lub okrucieństwa. Potępienie narodów w pierwszym rozdziale Księgi Amosa dotyczy grupy ludzi, Ammonitów, którzy robią to w Gilead. Nie, to nie w porządku.

To ludzie z Aramu. W każdym razie możesz mnie sprawdzić. Biegają po ludziach młóćącymi się pisklętami.

Ale szczególnie chcę rozpakować dla was drugą wzmiankę, którą tam mam, czyli rozdział 41 Księgi Izajasza. Biorę to z NIV, ponieważ wyjaśnia to trochę to, co właśnie powiedziałem, w kontekście tego, co to jest z czego został wykonany i jak działał. Powtórzę raz jeszcze: jest to przenośnia retoryczna, ponieważ to Pan przemawia do swego ludu.

Uczynię cię saniami młócającymi, nowymi i ostrymi, o wielu zębach. Czasem były to kawałki skały, czasem żelaza. Będziesz młócił góry i zmiażdżysz je, a pagórki zamienisz w plewy.

Zwróć uwagę na ekspansywną naturę tego, co się tutaj dzieje, w przenośni. Przewiejesz je. Wiatr je poniesie.

Zdmuchnie ich wichura. Następnie werset 16b mówi dalej o tym, jak ludzie będą się radować w Panu.

Cóż, zakończmy to Bożymi reakcjami. Teraz je zebrał. Są tam zgromadzeni. Poczynił pewne przygotowania, aby jego ludzie mogli coś zrobić.

I oto jest. Istnieją trzy obrazy tego, co zamierza zrobić Córa Syjonu. I są skompresowane, jak już dla ciebie zauważyłem.

Najpierw będzie omlot. Właśnie to opisałem. Wtedy rogi zaczną boleć.

A potem zaczną deptać kopyta. Wszystkie trzy są zmiażdżone razem. Zostało to przedstawione w ten sposób, aby mieć pewność, że słuchacze Micheasza usłyszą moc Bożą objawiającą się w sposób, na jaki przygotował On swój lud.

Jeśli chodzi o obgryzanie rogami, to oczywiście dotyczy to zwierząt, które mają rogi, którymi mogą się dziać, a to jest dość niebezpieczne. Ale symbolicznie pojawiają się one również w 1 Królów 22, w bardzo interesującym fragmencie, w którym, jak sądzę, Perry wspominał o tym pewnego dnia. Achab i Jehoszafat próbują zdecydować, czy wyruszą na wojnę przeciwko Syrii w odległym Gilead.

I ktoś pojawia się w ich obecności, nosząc zestaw rogów i mówiąc, że tymi rogami wyrządzą tego rodzaju szkody. Oczywiście nie wyszło tak. Zanotowałem wam także Powtórzonego Prawa 33, werset 17, który w środku błogosławienia pokolenia Józefa mówi, że będzie miał rogi, aby dokonać potężnych rzeczy, które muszą zostać wykonane.

Zatem córka Syjonu będzie się młócić, jak już opisaliśmy. Narody zostaną złamane i zdeptane. Jej rogami z żelaza połamią się, a kopyta z brązu zdepczą.

A potem zauważam ironię dla ciebie. Maszerują na Syjon i nie mają pojęcia, że maszerują na własną zagładę. Brak pomysłu.

Ta część kończy się słowami Pana, że całe bogactwo, które zgromadzili, zostało zdobyte poprzez przemoc; zostało zdobyte poprzez niesprawiedliwość. To nie będzie po prostu odrzucone, ale będzie poświęcone Panu całej ziemi na zagładę. Termin ten jest terminem haram.

W rzeczywistości jest to werbalna forma tego terminu, która pojawia się bardzo często w Księdze Powtórzonego Prawa, a następnie u Jozuego, gdy lud wyrusza, aby podbić ziemię, którą daje im Pan. Zarówno forma rzeczownika, jak i czasownika ma na celu to, że te rzeczy będą poświęcone Panu, Panu całej ziemi i będą poświęcone zagładzie. Widzicie, ci ludzie przybyli, aby zabezpieczyć świętą przestrzeń Boga.

I tak wszystkie te okropne rzeczy zostaną sprowadzone do tej przestrzeni i tam zostaną zniszczone. Na tym etapie kilka refleksji, gdy kończymy rozdział czwarty. Wspomniałem wcześniej o Psalmie 86 11 i po prostu do niego wrócę, tak jak to dla was zanotowałem, ponieważ ucieleśnia on pozytywne aspekty pierwszej części rozdziału czwartego.

Naucz mnie Twoich dróg, abym mógł chodzić w Twojej prawdzie. Jest to fragment do zapamiętania, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś. Naucz mnie Twoich dróg, abym mógł chodzić w Twojej prawdzie.

Zjednocz moje serce, aby bało się Twojego imienia. Czerpiąc z tego, a także z naszych wcześniejszych rozważań, poznanie Bożych dróg będzie przemieniające, ponieważ zmieni to, kim jesteśmy i jak postępujemy. Pamiętaj, że chodzenie ma związek z zachowaniem.

Dlatego przyłączmy się do tego potężnego strumienia ludzi zmierzających w stronę Syjonu, aby dowiedzieć się o Bogu, a następnie wyruszmy, aby chodzić w Bożej prawdzie, abyśmy ucieleśnili Torę i wyszli, aby żyć tak, jak powinniśmy. A potem, w szerszym zamknięciu rozdziału czwartego, mimo że niektóre z tych, ale obecnych segmentów są trudne, zawsze żyjemy w nadziei, ponieważ żyjemy w dniach ostatnich i nadchodzi punkt końcowy, który będzie pozytywny. I na tym zakończymy rozdział czwarty.

To jest dr Elaine Phillips podczas jej nauczania na temat Księgi Micheasza, proroka za obwodnicą. To jest sesja 5, Micheasz 4.